

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/73693,Dodatek-historyczny-z-okazji-100-rocznicy-podpisania-Traktatu-Wersalskiego.html>
01.03.2026, 04:47

Dodatek historyczny z okazji 100. rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego

26.06.2019

28 czerwca 2019 r. przypada 100. rocznica podpisania Traktatu Wersalskiego.

Z tej okazji Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie przygotował dodatek historyczny poświęcony wydarzeniu, które przywróciło niepodległe państwo polskie na mapę Europy.

Dodatek ukazał się 25 czerwca 2019 r. w „Obserwatorze Lokalnym” i 26 czerwca w „Życiu Podkarpackim”, natomiast 27 czerwca w „Sztafecie”.

Polecamy!

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek historyczny Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie z okazji 100. rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Rzeszowie

Polska droga do Wersalu

28 czerwca 2019 mija 100 lat od chwili gdy Roman Dmowski i Ignacy Jan Paderewski w Sali Zwierciadlanej pałacu w Wersalu złożyli swoje podpisy pod tekstem traktatu pokojowego z Niemcami, przywracającym niepodległe państwo polskie na mapę Europy.

Krzysztof Kaczmarek

Obrazy konferencji pokojowej uroczystość otwarto 18 stycznia 1919 r. w Sali Zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy ulicy Quai d'Orsay w Paryżu. Obecnych było 70 delegatów pełnomocnych reprezentujących 27 państw „sprzymierzonych i stowarzyszonych”, a uznawanych za zwycięskie w wojnie z Państwami Centralnymi. Konferencja miała nie tylko przywrócić pokój pomiędzy państwami zwycięskiej Koalicji a pokonanymi Niemcami i ich sojusznikami, ale również ustanowić takie zasady nowego ładu międzynarodowego, aby ów pokój okazał się trwały.

Tylko wysiłkom obozu politycznego, kierowanego przez Romana Dmowskiego, który w czasie pierwszej wojny światowej prowadząc konsekwentnie antyniemiecką politykę, związał rozstrzygnięcie sprawy polskiej (tj. zjednoczenia rozdarta-tych pomiędzy trzech

zaborców ziem polskich i odbudowy niepodległego państwa) ze zwycięstwem Ententy, zawdzięczamy, że w gronie owych 27 państw „sprzymierzonych i stowarzyszonych” znalazła się Polska, a jej przedstawiciele zostali zaproszeni do udziału w konferencji.

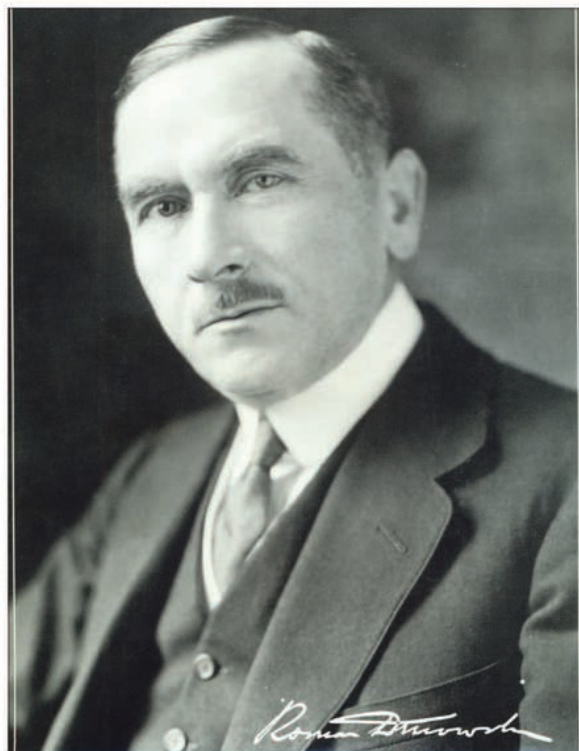
Zasługą kierowanego przez Dmowskiego Komitetu Narodowego Polskiego – utworzonego 15 sierpnia 1917 r. w Lozannie i mającego swą siedzibę w Paryżu, uznanego niezwłocznie przez Francję, a wkrótce również przez Wielką Brytanię, Włochy oraz USA za oficjalne przedstawicielstwo polskie – było, iż rządy państw Ententy w ostatnim roku Wielkiej Wojny były zgodne co do tego, że „utworzenie Polski zjednoczonej i niepodległej z dostępem do morza stanowi jeden z warunków pokoju trwałego i sprawiedliwego oraz przywrócenia panowania prawa w Europie”.

Komitet Narodowy Polski sprawował też polityczne zwierzchnictwo nad utworzoną we Francji w czerwcu 1917 r. Armią Polską, od koloru mundurów nazywaną Błękitną. Odpowiednia konwencja wojskowa między KNP a rządem francuskim została podpisana 28 września 1918 r. Przyznawała ona Komitetowi prawo mianowania wodza naczelnego tej armii. 4 października KNP w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych mianował gen. Józefa Hallera „Naczelnym Wodzem

wszystkich wojsk polskich, walczących o niepodległość i zjednoczenie całej Ojczyzny przeciwko monarchiom zaborczym” a więc również polskich formacji wojskowych, które powstały w Rosji po rewolucji lutowej w 1917 r. W drugiej połowie października również rządy Wielkiej Brytanii, Włoch i USA uznały „Armię Polską pod naczelną władzą polityczną Komitetu Narodowego Polskiego za autonomiczną, sojuszniczą i współwalczącą”.

W ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny jednostki Armii Polskiej walczyły z wojskami niemieckimi na froncie zachodnim (od czerwca 1918 r. 1 Pułk Strzelców Polskich brał udział w walkach w Szampanii, a od połowy października 1918 także 1 Dywizja Strzelców Polskich w Wogezach). Jakkolwiek skromny, był to polski wkład militarny w zwycięstwo nad Niemcami i nasza legitymacja, by na konferencji paryskiej zasiąść wśród państw zwycięskiej Koalicji (już po zakończeniu działań wojennych liczebność Błękitnej Armii osiągnęła 100 tys. żołnierzy).

Gdy 18 stycznia 1919 r. prezydent Francji Raymond Poincaré otwierał obrady konferencji pokojowej, wymieniał po kolei zasługi poszczególnych narodów i państw, których przedstawiciele znajdowali się na sali, dla sprawy ostatecznego zwycięstwa. Gdy doszedł do Polski, podniósł właśnie zasługi Błękitnej Armii walczącej u boku wojsk



Roman Dmowski

francuskich na froncie zachodnim. „Niech mu Bóg da zdrowie pomyślałem sobie – wspominał Dmowski – ale wstyd mi było, że taki skromny, właściwie formalny tylko przyczynek mamy do wylegitymowania się z naszego udziału w zwycięstwie. Zapytywałem siebie, czy tej słabej naszej legitymacji, przeciw której stoją nadto legiony Piłsudskiego, deklaracje Rady Stanu i Rady Regencyjnej, próby organizowania armii polskiej dla Niemców itd., nie będą wyzyskiwali nasi przeciwnicy na konferencji dla odmówienia nam prawa do stawiania żądań istot-

nie David Lloyd George premier Wielkiej Brytanii wszedł później na tę drogę: zapytywał, co Polacy zrobili dla zwycięstwa, żeby stawiać tak daleko idące żądania, wskazywał, że działali raczej przeciw Sprzymierzonym”. Bataię, jaką o kształt naszej zachodniej granicy stoczyła na konferencji pokojowej w Paryżu Delegacja Polska (Roman Dmowski – jako pierwszy delegat i Ignacy Jan Paderewski – jako drugi delegat (z racji pełnienia od połowy stycznia 1919 r. obowiązków premiera i ministra spraw zagranicznych, przyjechał do Paryża dopiero 5 kwietnia – do tego

czasu oficjalnie zastępował go Kazimierz Dłuski), do których na prawach delegata dołączył na początku kwietnia 1919 r. Władysław Grabski, jako ekspert od spraw ekonomicznych i finansowych), wspomagana przez zespół fachowców i uczonych z Biura Prac Kongresowych, opisał dokładnie w swoich wspomnieniach Stanisław Kozicki (1876-1958). Ten znany publicysta i polityk obozu narodowego był w czasie obrad konferencji paryskiej Sekretarzem Generalnym Delegacji Polskiej. Poniżej publikujemy fragmenty jego obszernych wspomnień.